

Nie pozwolę Polsce przyłączyć Grodna!

27 sierpnia 2020

Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka oświadczył, że Polsce nie uda się zrealizować „planu przyłączenia obwodu grodzieńskiego”, a Białoruś wydaje obecnie „ogromne pieniądze” na stabilizację sytuacji na zachodnich granicach.

Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka oświadczył, że jest przekonany o tym, że plan przyłączenia obwodu grodzieńskiego do Polski się nie powiedzie. „Wy widzicie oświadczenia o tym, że jeśli Białoruś się rozpadnie, to obwód grodzieński przejdzie do Polski. Oni mówią o tym już otwarcie, śpią i widzą. Nic z tego im się nie uda, wiem to na pewno” – oświadczył białoruski prezydent na posiedzeniu w Mińsku.

Łukaszenka dodał, że Białoruś jest teraz zmuszona do wydawania ogromnych pieniędzy w celu stabilizacji sytuacji na zachodnich granicach, gdzie zostały przeniesione niektóre jednostki wojskowe. Mówił także o tym, że przeciwko Białorusi jest obecnie prowadzona wojna hybrydowa. „Widzimy dziś jawnie określony etap, powiem wprost, wojny hybrydowej przeciwko Białorusi. A jak to można nazwać inaczej? Środki masowego przekazu i sfera informacyjna są opanowane przez tą walkę, wojnę przeciwnych stron. Dyplomatyczna walka przeciwko nam zaczęła się i na najwyższym poziomie” – powiedział Łukaszenka.

Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka już nie po raz pierwszy mówi o rzekomych planach Polski, dotyczących zachodnich terenów Białorusi. W ubiegłym tygodniu Łukaszenka mówił o podejmowanych obecnie jego zdaniem próbach odebrania kawałka białoruskiego terytorium, zwłaszcza jego zachodniej części. Białoruski prezydent powiedział wprost, że niektóre siły w Polsce zaczęły sobie przypominać okres, kiedy ziemie białoruskie tworzyły z nią jedno państwo i były uważane za

„wschodnie peryferia”.

W odpowiedzi na te słowa szef gabinetu prezydenta RP Krzysztof Szczerski oświadczył, że Polska respektuje normy prawa międzynarodowego i nie ma zamiaru naruszać integralności terytorialnej Białorusi. Zaznaczył też, że „fundamentem tego prawa jest zasada suwerenności i integralności terytorialnej państw”. „Polska broni tej zasady na forum ONZ i realizuje ją w swojej polityce zagranicznej, broniąc państw naszego regionu przed imperializmem i agresją naruszającymi te zasady. Dlatego jest dla nas zasmucające i zadziwiające, że w propagandzie władz Białorusi pojawiają się sugestie jakoby Polska miała zamiar naruszać integralność terytorialną tego państwa. Polska nie miała i nie ma takich zamiarów” – powiedział Szczerski.

Masowe protesty opozycji rozpoczęły się na Białorusi 9 sierpnia po wyborach prezydenckich, w których według CKW po raz szósty wygrał urzędujący białoruski przywódca Alaksandr Łukaszenka, uzyskując 80,1% głosów. Opozycja uważa, że wybory wygrała Swiatłana Cichanouska, a nie Łukaszenka. Na początku działania były tłumione przez siły bezpieczeństwa, przeciwko protestującym, którzy nie zgadzali się z wynikami, użyto gazu łzawiącego, amatek wodnych, granatów hukowych, gumowych kul. Następnie organy ścigania przestały rozganiać wiece i używać siły.

Według oficjalnych danych w pierwszych dniach zatrzymano ponad 6,7 tysiąca osób. Jak podało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych republiki, podczas zamieszek rannych zostało kilkaset osób, w tym ponad 120 funkcjonariuszy organów ścigania. Według oficjalnych danych zginęło trzech demonstrantów. W niektórych dużych przedsiębiorstwach w kraju strajki zainicjowało szereg kolektywów robotniczych, w tym „Grodno Azot”. Jednak władze twierdzą, że przedsiębiorstwa działają normalnie.

Źródło: pl.SputnikNews.com